

# Biografia Stanisława Ślipka, wizjonera z Rudy k. Sieradza



Biografia ta, skomponowana na potrzeby strony internetowej [ObjawieniawRudzie.pl](http://ObjawieniawRudzie.pl) udostępniona jest w wersji skróconej, oraz relacji opisowej z około 1987r. Wersja skrócona jest dogodna do wydruku na jednej stronie A4 – aby móc się z nią dogodnie zapoznać.

(Informacja niezwiązana z samą biografią):

Szczegółowe wskazówki dotyczące dojazdu na miejsca związane z S. Ślipkiem oraz dotyczące samych Objawień zawarte zostały w tym artykule:

<https://objawieniawrudzie.pl/mapa-dojazdu/>

## Spis treści Biografii Stanisława Ślipka

Skrócona biografia Stanisława Ślipka.....	3
Biografia Stanisława Ślipka, według p. Tadeusza (za książką „Przynieś mi kwiatek” z ok. 1987r.).....	4
Galeria zdjęć.....	9

## **Skrócona biografia Stanisława Ślipka (na jedną stronę A4)**

Stanisław urodził się dn. 6.05.1926r, jako drugie dziecko w pobożnej rodzinie Bronisławy i Józefa Ślipków w miejscowości o nazwie Męca-Jamy w odległości około 7-miu km od Sieradza na ziemi wielkopolskiej. Pracował na roli przez całe życie. Miał dwóch braci – starszy Jan nie już żył w momencie Objawień, zaś młodszy – Józef – tak. Ojciec braci był człowiekiem pobożnym, podczas pobytu w garnizonie wileńskim pielgrzymował często do Ostrej Bramy. Zmarł 1.02.1942r., a żona jego, Bronisława zmarła 26.11.1986r.

Stanisław 1-szą Komunię Św. przyjął w roku 1937. Podczas II-jej wojny światowej przez cały czas jej trwania mieszkał w Męce Jamy pracując na roli. Niemcy opuszczając te tereny usiłowali wywieźć młodych ludzi ze sobą, w gronie, których znalazł się Stanisław. Jednak wydarzenia na froncie sprawiły, że już po trzech dniach nieobecności wraca do rodzinnego domu. W dniu 4.06.1950r. zawarł związek małżeński z Marianną Gawron urodzoną 2.02.1923r. we wsi Ruda. W małżeństwie tym urodził się tylko jeden synek Józef, który żył dwa miesiące. W czasie porodu nastąpiło uszkodzenie ciała Marianny, które uniemożliwiało już dalsze poczęcia. Małżeństwo dziedziczyło gospodarstwo rolne po rodzicach Marianny.

13.11.1985r., w środę pomiędzy godziną 15 a 16 po zakończonej orce usłyszał słowa „Szczęść Boże oraczu” na co odparł „Bóg zapłać” a chwilę później ujrzał cudowną Niewiastę. Był to początek Objawień, trwających do 1.1.2002r. Za jego życia powstała książeczka „Przynies mi kwiatek”, zawierająca 38 Orędzi oraz opis miejsca Objawień. 25.03.1986r. zostaje podpalona kapliczka, jednak cudownie ocalał obrazek wewnątrz. Szybko ją odbudowano, opinia straży brzmiała „podpalenie celowe”. Objawienia gromadzą wielu pielgrzymów, jednak mało z samej Rudy. Z czasem zostają pobudowane zadaszania i miejsce do sprawowania Mszy Świętej. Obszerna działka, pole Ślipka nabiera wyglądu sanktuaryjnego. Do 1.01.2002r. zostaje spisanych ok. 230 Orędzi. Objawienia zostają zatwierdzone u innych wizjonerów, wizytę w Rudzie nieraz składał Kazimierz Domański. Mnożące się uzdrowienia i inne łaski przyciągały kolejnych pielgrzymów.

Podczas jednej z wizji Pan Jezus pokazał trzy krzyże do wyboru, a wizjoner wybrał najcięższy. Stanisław Ślipka był chorowity, miał arytmie serca (przy sercu rozrusznik). Miał krwawe rany na nogach, często tracił przytomność. Jego długie na 80 lat życie uważano za cud. Ostatnie lata były dla niego pełne cierpienia, które znosił z ogromną pokorą. Ostatni pobyt szpitalu w marcu 2006r. z objawami udaru zakończył się śmiercią wizjonera w dn. 29.03.2006r. Doczekał w szpitalu notarialnego przekazania terenów Objawień w jedne ręce, więc wiedział że dziedzictwo nie zostanie rozproszone. Pogrzeb odbył się w sobotę 1.04.2006r. o godzinie 14:00 w kościele w Męce Sieradzkiej. Żona Stanisława – Marianna zmarła 4.02.2011r. w Sieradzu. Po śmierci pochowani zostali na cmentarzu parafialnym w Sieradzu Męce w grobie Gawronów. Obecnie posesję Ślipków zamieszkuje Zbigniew Gawron, wnuczek brata Marianny, Stanisława. Istnieje grono zajmujące się spisywaniem kroniki i pielęgnacją miejsca i dzieła Objawień.

## **Biografia Stanisława Ślipka, według p. Tadeusza (za książką „Przynieś mi kwiatek” z ok. 1987r.)**

*(oryginalnie tam zawarto jeszcze poprzedzający biografię opis miejsca Objawień w Rudzie – dostępny na stronie w dziale o relacjach z miejsca Objawień)*

Szczęśliwym wizjonerem Matki Bożej wybranym spośród ludu polskiego jest Stanisław Ślipek, zamiłowany rolnik z dziada pradziada. Jeden z tych, których opiewali nasi wieszczowie: „Tym co żywią i bronią, chłopom polskim szczęść Boże!”

Ręce jego noszą ślady ciężkiej, mozolnej i twardej pracy. Stanowią niezaprzeczalne stygmaty rzeczowe dowody, że gruda wielkopolska przy swej obróbce wymaga znacznego wysiłku.

Stanisław urodził się dn. 6-go maja 1926 r, jako drugie dziecko w rodzinie Bronisławy i Józefa Ślipków w miejscowości o nazwie Męka-Jamy w odległości około 7-miu km od Sieradza na ziemi wielkopolskiej.

Małżeństwo Bronisławy i Józefa Bóg pobłogosławił trojgiem potomstwa. Matka była słabego zdrowia a niemoc jej sprawiała, że sama potrzebowała opieki. Ojciec wykonywał często prace i za żonę, łącząc z trudem całość rodzinnych obowiązków.

Józef uwielbiał pielgrzymowanie do miejsc kultu maryjnego. Odbywając służbę wojskową w Wilnie często świadczył swoją obecność w Ostrej Bramie. Droga, która prowadzi do obrazu Matki Bożej Miłosierdzia znała doskonale tę osobę. Twierdził, że ten właśnie obraz jest bardziej magnetyczny, bardziej przyciągający jego serce, niż obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

W swoich częstych pielgrzymkach do Ostrej Brany widział w niej obraz w złocistej oprawie – w złotej ramie...

W dniu 1-go Maja 1942r., w dniu święta swego patrona – św, Józefa rzemieślnika, Bóg powołuje go w pielgrzymkę do nieba.

W pierwszym dniu najpiękniejszego miesiąca Niepokalanej został zaproszony do kwiecistego ogrodu w raj. Bronisława pomimo słabego zdrowia dożyła błogosławionych dni kiedy jej syn Stanisław miał już objawienia Niepokalanej. Zapytywała swego dziecko, czy miał kolejne objawienie, i o czym rozmawiał z Matką Bożą. Wierzyła całym sercem, że Stasio doznał największego zaszczytu na ziemi oglądania Królowej Nieba i Ziemi.

Dnia 26-go listopada 1986r. po te szczegółowe odpowiedzi mogła już zwrócić się osobiście do Niepokalanej, bowiem ukończyła ziemską pielgrzymkę – zdążając do wiecznej radości obcowania z Bogiem i Niepokalaną. Stanisław uczęszczał do szkoły podstawowej w Męce Księżej i przed drugą wojną światową, w roku 1939 kończy 6-stą klasę. Od szkoły, jego dom dzieliła odległość 3 km, Czas przejścia tej trasy starał się wykorzystać na modlitwie. Głos dzwonów kościelnych o godzinę 12-tej, zginał jego kolana i przytwierdzał do przydrożnej murawy.

Sercem i słowy chwalił Niepokalaną słowami Anioła Gabryela: „Anioł Pański zwiastował...”

Nauki katechetyczne pobierał w kościele parafialnym w Męce Sieradzkiej. 1-szą Komunię Św. przyjął w roku 1937. Podczas II-ej wojny światowej przez cały czas jej trwania mieszkał w Męce Jamy pracując na roli.

Niemcy opuszczając te tereny usiłowali wywieźć młodych ludzi ze sobą, w gronie, których znalazł się Stanisław. Jednak wydarzenia na froncie sprawiły, że już po trzech dniach nieobecności wraca do rodzinnego domu. Całe dalsze życie, aż do dnia dzisiejszego związał z umiłowaną ziemią, której opory pokonywał ostrym pługiem. Skutecznie zmuszał ją aby rodziła chleb.

Podczas takiej właśnie czynności w dniu 13-go listopada 1985r. składa mu wizytę Matka Boża mówiąc: „Szczęść Boże oraczu...”

W dniu 4.06.1950r. zawarł związek małżeński z Marią Gawron urodzoną 2.2.1923 r. we wsi Ruda, gdzie aktualnie zamieszkują dziedzicząc gospodarstwo po jej rodzicach. W małżeństwie tym urodził się tylko jeden synek Józef, którego Niepokalana wzięła do siebie w wieku dwóch miesięcy. W czasie porodu nastąpiło uszkodzenie ciała Marii, które uniemożliwiało już dalsze poczęcia.

... ..

Opowiedz nam Stanisławie więcej o sobie i o swoich spotkaniach z Niepokalaną!

W rodzinie miałem dwóch braci – najstarszy, Jan miał na imię – już nie żyje na tej ziemi, a najmłodszy nazywa się Józef. Bracia moi to religijni ludzie. Rodzice nasi wszczepili nam w serca gorące umiłowanie Boga i ojczyzny. Za młodych lat chętnie chodziłem na nabożeństwa majowe, gdzie wielbiłem Niepokalaną przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach. W niedziele i święta śpieszyłem na msze święte i uczestniczyłem w przystępowaniu do stołu Eucharystycznego. Chodziłem z konduktami pogrzebowymi, gdzie prowadziłem śpiew. W młodym wieku miałem piękny głos... Nie szukałem towarzystwa, bowiem nie lubiłem i nie lubię rozmów przeplatanych niecenzuralnymi słowami. Te i inne powody wykluczały moją obecność na zabawach tanecznych i innych spotkaniach młodzieżowych. Moja obecność tam była znikoma. Na pytanie, czy podczas uroczystych spotkań rodzinnych skłania się do wypicia kieliszka alkoholu lub może pali papierosy...?

Twarz Stanisława jakby spoważniała, można nawet zauważyć było, że lekki rumieniec wykwitł na jego obliczu. Spojrzenie wyrażało pewne zakłopotanie, może nawet zdziwienie, że ktoś odważył się postawić mu takie pytanie. Zdecydowanym głosem odrzekł: Zapraszającym do picia odpowiadam: „Za alkohol dziękuję jeszcze się nie nauczyłem...” Nie piję alkoholu żadnego, nawet piwa. Papierosów również nie palę, bo nie mam na głowie kominka do wypuszczania dymu...!

Współżycie w małżeństwie układa się zgodnie.

13-go października 1917 roku Matka Boża zakończyła sześciomiesięczny cykl spotkań z dziećmi we Fatimie. 68 lat później dnia 13-go listopada 1985r. od-



wiedziła mnie na ziemi sieradzkiej, w sercu regionu wielkopolskiego. Data ta jest początkiem objawień Niepokalanej, mojej niegodnej osobie. Od tej daty miałem już ponad 30 objawień. Gdy wzywa mnie Niepokalana na spotkanie ze sobą, widzę nieraz błyski. Nieraz między dwoma obrazami zawieszonymi jeden nad drugim, w pokoju mieszkalnym ukazuje mi się jakby świetlny film literowy tworzący napis: „Przyjdź do kapliczki”.

Wówczas jadę na rowerze lub biegnę, a droga ta wydaje mi się nie miłosiernie długa. Przy kapliczce natychmiast odmawiam różaniec lub inne modlitwy, widzę jak niebo się otwiera i Niepokalana schodzi na ziemię. Innym razem zjawia się niespodziewanie, a ostatnio spotkałem Ją na drodze do kapliczki i dalej już szliśmy razem.

Całując stopy Matki Bożej odczuwam naturalną temperaturę ludzkiego ciała. W rączkę nie pozwala całować, lecz podaje krzyżyk od swego różańca. Wita mnie stale przez pozdrowienie Syna Swego słowami:

– „Szczęść Boże!”

Odpowiadam: – „Bóg zapłać!”

– Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus

Odpowiadam: – „Na wieki wieków Amen.”

Następnie razem obchodzimy kapliczkę i przyklękamy przed nią z czterech stron. Siadamy na ławeczce naprzeciw kapliczki Matka Boża dyktuje przekazy a ja notuję je do zeszytu. Przy pożegnaniu otrzymuję krzyżyk do pocałowania, niebo ponownie się otwiera i Niepokalana zostaje uniesiona w górę a następnie znikają.

Na to wybrane przez Matkę Bożą miejsce przyjeżdżają pątnicy z różnych stron kraju. Zauważa się, że przyjazdy czcicieli Matki Bożej nasilają się z każdym miesiącem. Są tu prowadzone całonocne czuwania modlitewne, szczególnie w noc poprzedzające święta maryjne.

Był tu również bolesny wypadek podpalenia kapliczki. W dniu 25 marca 1986r., modlitwy wiernych zakończyły się około godz. 21-ej. Uczestnicy spotkań modlitewnych rozeszli się. Ktoś z dala zauważył, że płonie coś w miejscu objawienia, Udałem się tam niezwłocznie.

Istotnie płomienie ogarniały wszystko co znalazło się w ich zasięgu, a w bezpośrednim zasięgu była właśnie kapliczka. Wodą gasić nie było można, bowiem ogień jeszcze bardziej buchał w górę grożąc... Jedyne piasek okazał się skuteczny.

Opinia straży ogniowej była wielce wymowna: „Podpalenie celowe”. Podpalacz oblał całość płynem łatwopalnym a następnie przyłożył ogień...

Ocalała jedynie figurka Matki Bożej Niepokalanej, obrazek Matki Bożej Fatimskiej z wielce wymownym podpisem Moje Niepokalane Serce Zwycięży oraz krzyżyk zakupiony w sanktuarium Matki Bożej w Licheniu. Ogień już wchodził do wnętrza kapliczki, ale okazał się bezsilny wobec tych Sakramentalii. Matka Boża powiedziała podczas objawienia, że to uczynił zły duch..!

Niepokalana stale prosi o modlitwy – szczególnie różańcowe. Te wezwania uwidocznione są w orędziach. Za parę dni będzie już dwuletnia rocznica pierwszego objawienia. Nie wiem jak mam uczcić ten jubileusz? Chciałbym bardzo, aby Niepokalana była zadowolona!

Matka Boża bardzo lubi kwiaty, lubi jak je przynosimy. Jednego razu zapytała mnie: „Dlaczego nie przywozisz mi kwiatów. Przynoś mi kwiaty..”

Poczułem się zawstydzony. Niepokalana sypie płatki najpiękniejszych róż swoich łask na nas grzeszników, a ja zapominam przynosić dla Niej stworzonych przez Jej Syna ziemskich kwiatów...

Od tej pory staram się o tym pamiętać.

Stąd apel do pontników! Niepokalana do Ciebie i do mnie mówi: „Przynieś mi kwiatek!”

Przynosimy więc dla Niej czyste serca z obecnym w nich Chrystusem Eucharystycznym, modlitwy, posty, umartwienia, radosne twarze, poprawę życia łącznie z darowanym nam krzyżem przez Jej Syna. A dary te składając u stóp Niepokalanej, niech symbolizują najpiękniejsze kwiaty, które przynośmy dla Niej na wybrane przez Nią Samą miejsce.

Matka Boża nie przekazała mi żadnego sekretu. Wszystko co mówi poleca pisać i rozpowszechniać. Kiedyś powiedziała: „Wybrany już byłeś od małego dziecka!”

Podczas objawień, już kilka razy pogłaskała mnie po twarzy. Do każdego ponownego spotkania z Matką Bożą tęsknię a Jej dłuższa nieobecność sprawia wrażenie wieczności.

... ..

Wśród wielu pontników przebywających spotkałem jednego pana, który przyjechał aby zadać mi kilka pytań. Między innymi zapytał mnie, jaki jest mój stosunek do ludzi niewierzących, do „czerwonych”?

Odpowiedziałem: „U mnie biali i „czerwoni” mają równe prawa...” Wsiadł roześmiany do poloneza i odjechał bez słowa...

Od września 1987r. mamy już na miejscu objawień drogę krzyżową, której fundatorem, jako też i tej pięknej figurki Matki Bożej Fatimskiej jest Tadeusz Rosiak ze Zduńskiej Woli. Człowiek nieprzeciętnie religijny. Niech mu Bóg i Niepokalana obficie wynagrodzi łaskami. Zadaszenie nad figurką wykonali czciciele Matki Bożej z Bełchatowa, a malutkie figurki Matki Bożej w stacjach drogi krzyżowej, to dar wielkiego czciciela Niepokalanej Jarosza z Rzeszowa, który tu często przyjeżdża. Wielu pielgrzymów przynosi kwiaty, świece, obrazki, modlitwy. Wielu też jest chętnych do pomocy przy sprzątnięciu i innych prac. Miejsce to zaszczycił swoją obecnością w dniu 26 lipca 1987r. br. Kazimierz Domański z małżonką. Podczas modlitwy z wiernymi widział Pana Jezusa i Matkę Bożą jak błogosławili zebranych.

Było tu już odprawionych kilka mszy św. Niech Bóg i Jego Matka Niepokalana obfitymi łaski nagradza tych wiernych synów, którzy tu przyjeżdżają, aby na

miejscu objawienia posilać wiernych Bożym Ciałem. Wstawiam się zawsze i nadal będę ich polecał dla Tej, która tu przychodzi z NIEBA.

Podczas jednego objawienia Matka Boża śpiewała pieśń: „Twoja cześć chwała...” Jakże śliczny jest głos Niepokalanej! Takiego nigdy nie słyszałem.

... ..

Bracie Stanisławie odpowiedz jeszcze tylko na jedno pytanie. Jaki jest stosunek proboszcza parafii do której przynależysz, odnośnie Twoich Objawień?

Nieprzychylny...!

... ..

Nieustannie dziękujemy Bogu, że te wielkie rzeczy zakrył przed mądrymi i uczonymi a przez wieki objawia je prostaczkom... Wybrany przez NIEBO Stanisław Ślipek na powiernika, to rzec by można – chodząca pokora. Sam już jego wygląd uwidacznia wewnętrzne cechy duszy i serca. Swoją osobowością obezwładnia, jako też przyciąga ku sobie. Mówi niewiele, lecz treść jego słów jest „wyważona”, jest wymowna w swojej małomówności. Ktoś powiedział, że Stanisław stosuje świętą zasadę: „Mowa jest srebrem, złotem milczenie, a skarbem nad skarby czyste sumienie!!!”

Tak!

Czystość sumienia to niezaprzeczalna cecha tych, którzy mogą za życia ziemskiego całować stopy Niepokalanej. Wrodzona i wypracowana obowiązkowość w pracy, to cecha szczególna Stanisława. Wiele miłych jego sercu spotkań z czcicielami Niepokalanej odwołał; bowiem prace na umiłowanej roli „prosiły”, aby pozostał jej wierny. Niesposób tego nie zauważyć, że ziemia uprawiana przez niego „rozmawia” z nim. Znają się doskonale i miłują...

Ale kiedy znajdzie chwilę czasu a jest wówczas przeważnie późna pora wieczorna – śpieszy na to miejsce, które w każdym szczególe przypomina mu tak wiele... Tam może przebywać długimi godzinami. Chętnie sięga po różaniec i zatapia się w rozmowie z Królową Nieba i ziemi rozsiewając zdrowaśki na wybranym miejscu.

Żona Stanisława to wierny przyjaciel życia. Spotykam ją zawsze uśmiechniętą i zadowoloną. Na jej twarzy nie spotkasz grymasu ani niezadowolenia. Gościnność, która cechuje tę rodzinę świadczy, że głód był częstym gościem tego domu. Tak bardzo rozumieją potrzeby bliźnich. Prymas tysiąclecia powiedział by te znamienne słowa: „Rodzina Bogiem Silna”. Dziękujemy z całego serca Bogu, dziękujemy Niepokalanej za kolejną szczególną łaskę uwidaczniającą się w granicach naszej ojczyzny. Dziękujemy poprawą życia naszego i gorącą modlitwą płynącą z głębi rozmiłowanego serca.

Stójmy wiernie obok Niepokalanej, pod ramionami KRZYŻA Jej Syna w Oławie i w Rudzie Sieradzkiej. Pod tym krzyżem obok siebie Niepokalana zarezerwowała nam miejsce!!

## Galeria zdjęć

Dokładne wskazania miejsca pochówku i dojazd do miejsc pielgrzymki znajduje się na stronie internetowej <https://objawieniawrudzie.pl/mapa-dojazdu/>



Marianna i Stanisław Ślipkowie





Stanisław Ślipek z pielgrzymami



Stanisław Ślipek podczas wizyty Kazimierza i Bronisławy Domańskich 13.11.1995r., w dziesiątą rocznicę Objawień w Rudzie



Nekrolog powieszony na płócie domu Ślipków w dniach przed pogrzebem.



Tablica grobowa p.  
Ślipków – stan  
współczesny







Grób p. Ślipków – stan współczesny